

Zygmunt Szultka

Profesor Peter Friedrich Kanngiesser - zapomniany badacz słowiańszczyzny i kaszubszczyzny

Acta Cassubiana 6, 51-61

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT SZULTKA

PROFESOR PETER FRIEDRICH KANNGIESSER – ZAPOMNIANY BADACZ SŁOWIAŃSZCZYZNY I KASZUBSZCZYZNY

Przed trzema laty Profesor Gerard Labuda był uprzejmy przekazać mi odbitkę kserograficzną pierwszej w języku polskim zwartej pracy o historii Pomorza Zachodniego, a ściślej Pomorza Przedodrzańskiego, ze szczególnym uwzględnieniem polskich i słowiańskich jego aspektów w wiekach średnich pióra D. Szulca¹. Autor, charakteryzując najazdy Sasów na Pomorzan, stwierdził m.in., że ci pierwsi jedli „wówczas mięso końskie, krucze i wronie”², powołując się m.in. na pracę Petera F. Kanngiessera, któremu przypisał ponadto jakąś „historię Kaszubów”, mając na uwadze pewnie czwartą księgę *Bekehrungsgeschichte...*, o której mowa niżej. Informacje te zainteresowały Profesora Labudę do tego stopnia, że odtąd rozpoczęliśmy z Profesorem i Kolegami poszukiwania książki Kanngiessera, która musiała być wydana w bardzo niskim nakładzie, gdyż obecnie jest bardzo trudno dostępna. Nie korzystali z niej nie tylko polscy powojenni badacze, w tym autorzy *Historii Pomorza*³, ale również niemieccy⁴. Ci ostatni, jak zobaczymy, z innych powodów.

Niektóre aspekty działalności P.F. Kanngiessera jako profesora Uniwersytetu w Greifswaldzie przypomniał ostatnio profesor G. Mangelsdorf, obecny kierownik Katedry Prehistorii (Lehrstuhl für Ur- und Frühgeschichte) tej uczelni⁵, ponieważ Kanngiesser w wydanej w 1821 r. pracy zgłosił i uzasadnił postulat podjęcia przez Uniwersytet zaczątków „Zbioru pomorskich starożytności” (Sammlung Pommerscher Alterthümer). Spotkał się on z żywym poparciem nie tylko środowiska akademickiego i już w 1823 r. utworzono „Zbiór ojczyźnianych starożytności” (Sammlung vaterländischer Alterthümer) oraz towarzystwo, mające na celu gromadzenie zabytków kultury materialnej z terenu ówczesnej regencji stralsundzkiej. Prof. Kanngiesser doskonale rozumiał wartość naukową zabytków kultury materialnej

¹ D. Szulc, *O Pomorzu Zaodrzańskim*, Warszawa 1850.

² *Ibid.*, s. 43.

³ *Historia Pomorza*, t. I do roku 1466, pod red. G. Labudy, cz. 1-2, wyd. II, Poznań 1972.

w poznaniu przeszłości i terażniejszości; w jego ocenie były ich spoiwem, gdy są naukowo opracowane i nie są wyrwane z naturalnego środowiska⁶. Kanngieser dał więc teoretyczne podstawy rozwoju obecnej uniwersyteckiej Katedry i muzealnictwa na Pomorzu. Nie było to przypadkiem, gdyż miał po temu doskonałe przygotowanie.

Z Uniwersytetem we Freifswaldzie związał się bowiem w 1817 r., kiedy w drodze konkursu został powołany na „profesora zwyczajnego historii” tej uczelni. W związku z przejściem rok wcześniej zajmującego to stanowisko prof. J.G.L. Kosegartena na Wydział Teologiczny⁷ władze uczelni ogłosiły konkurs. Spośród sześciu kandydatów do ostatecznej rozgrywki stanęło dwóch: dr Johannes Voigt – ówczesnie „prywatny docent na Uniwersytecie im. Fryderyka w Halle” i adiunkt tamtejszego Pedagogium oraz dr filozofii Peter Friedrich Kanngiesser – aktualnie profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i profesor tamtejszego słynnego Magdalenum Gymnasium. Wybór padł na Kanngiessera, zdaje się m.in. pod wpływem przebytej ciężkiej choroby przez dr. Voigta, który miesiąc później został profesorem nauk pomocniczych historii na Uniwersytecie w Królewcu i należał do najwybitniejszych niemieckich mediewistów XIX stulecia⁸.

Peter Friedrich K. Kanngiesser urodził się w 1774 r. w Glindenberg koło Magdeburga. W latach 1795-1799 studiował w Halle, ucząc jednocześnie w miejscowym sierocińcu. Po studiach był nauczycielem w Bolesławcu na Śląsku, zaś od 1805 r. uczył literatury klasycznej we wspomnianym Magdalenum. Od 1810 r. był również wykładowcą we wrocławskiej „szkole wojskowej”. Habilitował się na Uniwersytecie Wrocławskim w 1814 r. i potem został profesorem tej uczelni. Rezygnując z charakterystyki jego bardzo szerokiej działalności publicystycznej i naukowej na Śląsku, koncentrującej się na historii nauki, poezji i sztuki w starożytności, zwłaszcza w Grecji, ograniczymy się do stwierdzenia, że w 1815 r. opublikował *Grundriss der Alterthumswissenschaft*, zaś dwa lata później *Die komische Bühne von Athen*.

Po przeniesieniu się do Greifswaldu najpierw zajął się twórczością związanego z tym miastem i miejscowym Uniwersytetem Johanna L. Kosegartena, zaś w 1821 r. opublikował wspomniane *Mittheilungen aus Greifswald und Pommern*⁹. Praca ta

⁴ Nie uwzględniono jej w *Deutsche Geschichte im Osten Europas. Pommern*, hrsg. v. W. Buchholz, Berlin [1999] oraz w pracy H. Braniga, *Geschichte Pommerns*, T. I: *Vom Werden des neuzeitlichen Staates bis zu Verlust der staatlichen Selbständigkeit 1300-1648*, bearb. v. hrsg. v. W. Buchholz, Köln-Weimar-Wien 1997.

⁵ G. Mangelsdorf, *Die Ur- und Frühgeschichte an der Ernst-Moritz-Arndt-Universität Greifswald in Vergangenheit und Gegenwart*, [w:] *Land am Meer. Pommern im Spiegel seiner Geschichte. Roderich Schmidt zum 70. Geburtstag*, hrsg. V. W. Buchholz, G. Mangelsdorf, Köln-Weimar-Wien 1995, s. 18 i n.

⁶ P.F. Kanngiesser, *Mittheilungen aus Greifswald und Pommern*, Greifswald 1821, s. 18 i n.

⁷ Universitätsarchiv Greifswald (dalej UAG), Index zu dem Alten Archiv, f. 79.

⁸ UAG, Phil. Fak., 21. f. 129-142; K. Lohmeyer, *Voigt Johannes*, „Allgemeine Deutsche Biographie”, 40:1896, s. 205-207.

⁹ Th. Pvl. Kanngiesser Peter Friedrich K., „Allgemeine Deutsche Biographie”, Bd. 15:1882, s. 79-80.

była niejako wprowadzeniem do szerzej pomyślanej historii Pomorza Zachodniego. Jej pierwszy tom obejmował okres do 1129 r., czyli do zakończenia misji chrystianizacyjnej biskupa bamberskiego Ottona i ukazał się już w 1824 r. Opatrzony był dwoma tytułami; szerszym – *Geschichte von Pommern bis auf das Jahr 1129* oraz węższym – *Bekehrungsgeschichte der Pommern zum Christenthume*¹⁰.

Na temat genezy i koncepcji dzieła oraz możliwości ukazania się drugiego tomu, który nie ujrzał światła dziennego, autor wypowiedział się w postscriptum do tomu pierwszego (s. 839-841). Stwierdził, że pierwotnie planował opracować „pomorską historię” do 1200 r., której fragmentem miało być przyjęcie chrześcijaństwa przez Pomorzani. W trakcie opracowywania problematyki doszedł jednak do wniosku, że korzystniej będzie przedstawić cały wielowiekowy proces przechodzenia północno-zachodnich Słowian na chrześcijaństwo niż ograniczenie go do jego ostatniego etapu, czyli chrystianizacji ludności słowiańskiej Pomorza Zachodniego. W ten sposób ramy chronologiczne pracy obejmują okres od 500 r. do 1129 r. W trakcie pisania tekst rozrósł się jednak ponad zakładane rozmiary i dlatego zdecydował się zakończyć pierwszy tom na roku 1129, podkreślając, że zgromadził, a nawet częściowo już opracował dostępne źródła i opracowania do 1200 r., które miały stanowić zawartość drugiego tomu. Jego przygotowanie do druku i wydanie uzależnił jednak od dwóch warunków. Pierwszy to reakcja „przyjaciół pomorskiej historii” na pierwszy tom. Stwierdził wprost: „*Gdy moje opracowanie okaże się nieudane, to właściwym będzie się wycofać*” (s. 839). Drugi warunek to dostęp do nowych źródeł: „*Bez nowych, dotychczas jeszcze niewykorzystanych środków poznawczych, bez dokumentów i wiarygodnych świadectw z czasów chrześcijańskich, nie są możliwe postęp i krytyka... Byłoby niegodnym w obecnym czasie pisanie nowej książki jedynie na podstawie istniejących pomorskich ksiąg historycznych*” (s. 839). Dlatego nie mógł zapewnić, że drugi tom w krótkim czasie wyjdzie z drukarni. Kanngiesser był więc bardzo ambitnym, rzetelnym i wymagającym wobec siebie badaczem.

Należący do starszego pokolenia pomorskich badaczy profesor historii greifswaldzkiego Uniwersytetu, Theodor Pyl (1825-1904) stwierdził, że prace Kanngiessera przygotowały działalność Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde¹¹. Wydaje się, że w pewnym stopniu wpłynęły również na jego powołanie¹². Dla podkreślenia prawdopodobieństwa tej hipotezy oraz lepszego zrozumienia znaczenia słowiańskich aspektów w działalności Towarzystwa warto rzucić okiem na niektóre ustalenia Kanngiessera zawarte w pracy *Bekehrungsgeschichte der Pommern zum Christenthume*. Tytuł ten nie jest adekwatny do

¹⁰ P.F. Kanngiesser, *Geschichte von Pommern bis auf das Jahr 1129. Erster Band umfasst die heidnische Zeit. Bekehrungsgeschichte der Pommern zum Christenthume*, Greifswald 1824.

¹¹ Th. Pyl, *Kanngiesser Peter Friedrich K....*, s. 80.

¹² Kwestii tej nie dostrzega M. Szukała w pracy *Powstanie i działalność Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie w latach 1824-1918*, Szczecin 2000.

treści, którą lepiej oddaje tytuł główny *Geschichte von Pommern bis auf das Jahr 1129*, chociaż też nie jest ostry, ponieważ pomija zachodnią Słowiańszczyznę, która zajmuje w niej tak ważne miejsce.

Nawet pobieżna lektura tej książki wielokrotnie zaskakuje i wprowadza w zdumienie. Nie jest naszym celem pełna prezentacja pionierskich ustaleń autora. Zrobią to zapewne specjaliści. Tu ograniczymy się do zasygnalizowania niektórych kwestii dotyczących Kaszubów i ich ziemi zamieszkania, do dziś kontrowersyjnych, które dostrzegł i próbował wyjaśnić Kanngiesser.

Praca, zawierająca wykaz subskrybentów i spis treści (s. XIII), składa się – ówczesnym zwyczajem – z pięciu ksiąg, dzielących się na 91 rozdziałów, liczących 838 stron druku, wspomnianego postscriptum oraz niepełnych indeksów osobowego i geograficznego (miejscowości, s. 842-851). Księga pierwsza została opatrzona tytułem: *Rozszerzanie się chrześcijaństwa zwłaszcza z tej strony Renu do północnych państw (Reichen) i granic Pomorza od 500-975* (s. 1-48) i ma wprowadzający charakter. Druga – *Zawiera zachowane przekazy o Pomorzu zachodnim i wyspie u ujściu Odry od najstarszych czasów do 1100 r.* (s. 49-124), trzecia to *Historia Luciców, tj. Pomorza Przedniego, między Łabą i Odrą od najdawniejszych czasów do 1121 r. wraz z przekazami o ich religii i ustroju państwowym* (s. 125-280), czwarta – *Zawiera wiadomości, które Kaszubi i Pomorza między Odrą i Parsętą dotyczą, aż do podporządkowania sobie tych krajów przez Polaków do 1121 r.* (s. 282-521), piąta natomiast – *Zawiera wiadomości o dokonanym przez biskupa Ottona z Bambergu nawróceniu mieszkańców Pomorza zachodniego i Luciców w latach 1124-1129* (s. 522-838). Tytuły ksiąg i rozdziałów są adekwatne do treści. Autor zwracał na to dużą uwagę (s. XIII).

W sprawie Kaszubów i ich ziemi zamieszkania wypowiedział się w dwóch ostatnich księgach. Najdawniejsze ich dzieje zostały związane z procesem kształtowania się państwa polańskiego, a potem polskiego. Kanngiesser stwierdza bowiem, że nie znamy bliżej okoliczności i czasu napływu plemienia Lechitów (Lechen) na obszar dorzecza Wisły z centrum w Gnieźnie oraz dotarcia ich odgałęzień po Bałtyk. Z wiarygodnych przekazów wiemy jednak, że „*Pomorze albo ten kraj, który przez Bałtyk, Odrę i Wisłę oraz na południu przez Wartę przez stulecia jest zamknięty, we wczesnym okresie należał do Polski*” (s. 283). Poddając analizie przekazy Wincentego Kadłubka, Jana Długosza i Marcina Kromera, kronikę Boguchwała i Macieja Miechowity, wyciąga wnioski, że „*Pomorzanie i Polacy w najdawniejszych czasach stanowili jeden lud*” (Volk, s. 284). Tezę tę poparł pięcioma dowodami, z których przytaczamy dwa. „*Po drugie, nie tylko sami Pomorzanie, ale także Lutyci posiadają takie same jak Polacy strój, zwyczaje i język, i gdy ci pierwsi od Polaków swą historię wyprowadzają, to utrzymuje się, że Pomorze i Kaszubia przez Polaków w najdawniejszych czasach zostały zajęte i zaludnione. Po trzecie, Polacy i ludy między Odrą i Łabą posiadali prawie te same bóstwa*” (s. 284). Po ich analizie dochodzi do wnio-

sku, że Pomorzanie w najdawniejszych czasach zajmowali tereny (i miejsce) pośrednie między Polakami i Lucicami (s. 285).

„Z powyższych wiadomości wynika ponadto, że Pomorze w najdawniejszych czasach dzieliło się na Pomorze właściwe i Kaszubię. Boguchwał, biskup Poznania, który zmarł w 1253 r., podjął się trudu wyprowadzenia tej nazwy ze złączenia *cass*= leżą razem z *huben*= fałda sukienna, ponieważ mieszkańcy ich długie i obszerne ubranie musieli fałdować. To objaśnienie nazwy, które o pochodzeniu i historii tego ludu nie pozwala nic więcej wnioskować, dowodzi jednak, że nazwa Kaszubia powstała nie dopiero przed 100 laty, ale jest tak stara jak Pomorze, Mazowsze i inne polskie ziemie i w czasie Boguchwała należała już do starożytności. Rango¹³ myli się, gdy mniema, że przed Długoszem, który żył ponad 200 lat później i zmarł w 1480 r., nazwa Kaszubia nie była używana przez żadnego pisarza. Często jednak bywało, że polscy pisarze [nazwy – Z.Sz.] Kaszubia nie używali i wliczali ją do Pomorza. Prusowie – zdaje się – Kaszubię nazywali *Welidą*. Nazwa Pomorze, właściwie kraina nadmorska (*Küstenland*), dlatego właśnie przez pisarzy w języku łacińskim zwana *maritima provincia*, początkowo, jak się zdaje, obejmowało tylko ziemię wyznaczoną Odrą, Wartą, Notecią i Parsętą. Dlatego polscy dziejopisarze troskliwie odróżniali w najstarszej historii Kaszubię i Pomorze, rozciągali jednak nazwę Pomorze na Kaszubię od czasu zdobycia Pomorza Tylnego i ostatnia nazwa [Kaszubia – Z. Sz.] była rzadko stosowana aż do czasu ponownego jej wprowadzenia do powstania ksiąząt Pomorza Tylnego” (s. 285-286).

Według Kanngiessera obejmowała więc obszar na wschód od rzeki Parsęty, który – jak wynika z dalszych jego wywodów – w X-XI stuleciu i następnych wiekach dzielił się na dwa księstwa. Ich władcy i mieszkańcy pozostawali w bardzo bliskich, bo naturalnych, wynikających z rodowodu i pokrewieństwa, stosunkach z książętami (królami) i ludnością południowego sąsiada, czyli państwa polskiego. Teza ta jest treścią czwartej księgi. Potwierdzeniem jej prawdziwości w świetle wywodów Kanngiessera była chrystianizacja Pomorza zachodniego i kraju Luciców przez biskupa bamberskiego Ottona, przeprowadzona z inicjatywy i pod kierownictwem władcy państwa polskiego.

Taka koncepcja przeszłości Pomorza Zachodniego zaprezentowana w 1824 r. przez profesora Uniwersytetu w Greifswaldzie była niezmiernie trudną do akceptacji przez ówczesne władze oraz górne warstwy społeczeństwa Pomorza Zachodniego. Jego nadprezydent Johann Sack, usilnie dążący do jak najszybszej integracji społeczno-prawno-ekonomicznej Pomorza Zachodniego, tj. jego pruskiej i przyłączonej do niej w 1815 r. szwedzkiej części w ramach państwa pruskiego,

¹³ M. Rangon, *Origines Pomeranicas clariss{imorum}. virorum, nec non XXIV diplomata vetusta patriae antiquitates illustrantia*, Colbergae 1684, s. 54.

w 1824 r. podjął decyzję o powołaniu w Szczecinie prowincjonalnego Towarzystwa Historii Pomorza i Starożytności. Pozostaje sprawą otwartą, gdyż trudną do źródłowego uchwycenia, w jakim stopniu książka Kanngiessera wpłynęła na jego postanowienie¹⁴, ale nie można nie podkreślić, że w czasie pierwszego walnego zgromadzenia Towarzystwa w dniu 15 czerwca 1825 r. w obecności nadprezydenta, jako jego przewodniczącego, pięciu członków Prezydium oraz dziewięciu innych osób wygłoszono aż cztery referaty, z których trzy w części lub w całości dotyczyły problematyki słowiańskiej. Referentami byli dr Konrad Levezow oraz tajny radca wojenny Kretschmer, obaj z Berlina¹⁵. Wystąpienie głównego referenta, dr. Levezowa zostało opublikowane na łamach „Pommersche Provinzial-Blätter”¹⁶. Charakteryzowało się krytycyzmem i rzeczowością, ale główny nacisk kładło na wątki germańskie. Autor w ogóle nie wspomniał o pracy Kanngiessera, chociaż od jej ukazania się drukiem upłynął cały rok. Pominięcie profesora miejscowego Uniwersytetu oraz najlepszego ówczesnie znawcy problematyki słowiańskiej na Pomorzu Zachodnim w dyskusji nad wczesnośredniowieczną, a zwłaszcza słowiańską przeszłością Pomorza Zachodniego, a najpewniej niezaprośzenie go do udziału w inaugurującym działalność Towarzystwa walnym zgromadzeniu, w kluczowym momencie dla działalności Towarzystwa oraz nad początkami badań historycznych nad Pomorzem ma jednoznaczną wymowę i nie mogło być inaczej rozumiane przez Kanngiessera jako dezaprobata ze strony władz państwowych oraz związanych z nimi nauczycielami, urzędnikami państwowymi i komunalnymi oraz klerem¹⁷. Oni właśnie w koncepcji Kanngiessera byli rzeczywistymi lub potencjalnymi „przyjaciółmi pomorskiej historii”, do których adresował swą *Bekehrungsgeschichte...*. Za taką interpretacją książki przez omawiane kręgi i niechętnym stosunkiem szczecińskiego środowiska intelektualnego do jej autora od momentu ukazania się jego pracy w maju 1824 r. przemawiają ponadto nieprzystąpienie na członka Towarzystwa przez Kanngiessera oraz brak jakiegokol-

¹⁴ Literaturę dotyczącą szczecińskiego Towarzystwa podaje M. Szukała w pracy wymienionej w przyp. 8 oraz Z. Szultka w: *Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde in Stettin a kwestia początków badań nad Słowiańszczyzną i kaszubszczyzną*, [w:] *VI Konferencja Kaszubsko-Pomorska pt. „Rozwój nazewnictwa lokalnego na Pomorzu Zachodnim. Pomorska toponomastyka i onomastyka na przestrzeni dziejów”*, pod red. W. Łysiaka, Poznań 2001, s. 153 i n. Por. polemikę niżej podpisanego z M. Szukałą w „Przeglądzie Zachodniopomorskim”, 2001, s. 279 i n.; 2002, nr 3, s. 251 i n.

¹⁵ *Die Eröffnung der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde*, „Pommersche Provinzial-Blätter für Stadt und Land” (dalej PP-BI.), 6:1825, s. 379-382; Z. Szultka, *Gesellschaft für Pommersche Geschichte...*, s. 156 i n.

¹⁶ *Andeutungen über die wissenschaftliche Bedeutung der allmählig zu Tage geförderten Alterthümer Germanischen, Slavischen und anderweitigen Ursprungs der zwischen der Elbe und Weichsel gelegenen Länder, und zwar in nächster Beziehung auf ihre Geschichte*, PP-BI. 6:1825, s. 401-437.

¹⁷ W. Stepiński, *Szczecińscy filolodzy między państwem a gimnazjum. W kwestii stosunków profesorów Gimnazjum Mariackiego do państwowej polityki edukacyjnej w dobie Restauracji*, „Szczecińskie Studia Historyczne”, 11:1998, s. 49 i n.

wiek wzmianki o jego śmierci dnia 6 kwietnia 1833 r. na łamach naukowego organu Towarzystwa – „Baltische Studien”¹⁸, chociaż klepsydry o jego zgonie publikowały ogólnokrajowe i stołeczne dzienniki i periodyki¹⁹.

Dla pełni obrazu atmosfery kształtowanej wokół profesora Kanngiessera trzeba dodać formalnie anonimową recenzję omawianej książki, która ukazała się na kartkach ówczesnego organu Towarzystwa „Pommersche Provinzial-Blätter für Stadt und Land” pod znamionym tytułem: *Gewonnene Ansicht eines Unbefangenen von Herrn Prof. Kanngiessers „Bekehrungsgeschichte der Pommern zum Christenthume*. Nie ulega wątpliwości, że jej autorem był ówczesny sekretarz szczecińskiego Towarzystwa, w praktyce jego faktyczny kierownik, zasłużony badacz nad najdawniejszymi i średniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego, Ludwig Giesebrecht, bardzo blisko związany z nadprezydentem Sackiem²⁰. Podkreślił, że książka nie spełnia związanym z nią oczekiwań. W porównaniu do ukazujących się w innych prowincjach państwa pruskiego, np. Prus Wschodnich prac L. v. Baczko czy J. Voigta²¹ jest dużym rozczarowaniem. Faktycznie bowiem „*Od Pana Kanngiessera nie otrzymaliśmy nic innego jak zbiór (Collectaneen) [rozważań – Z. SZ.] pilnego, ale nazbyt powierzchownego uczonego*”²². Zarzucił autorowi liczne powtórzenia i w jeszcze większym stopniu błędy pisarskie i drukarskie. Stwierdził wprost: „*Od dłuższego czasu nie otrzymaliśmy książki tak niedbale wydrukowanej*” (s. 374), będącej faktycznie zbiorem hipotez. Najwyżej ocenił drugą księgę, traktującą o Pomorzu zaodrzańskim i Wolinie z uwagi na wykorzystanie jak dotąd na „*najszerszą skalę północnych ksiąg historycznych*” (s. 375), czyli źródeł i dziejopisarstwa skandynawskiego, natomiast „*Najnieprzyjemniej jest czytelnikowi przy ostatnich dwóch księgach*” (s. 276), tzn. charakteryzujących przeszłość dziejową Pomorza prawodrzańskiego, według Kanngiessera Pomorza w węższym tego słowa znaczeniu oraz Kaszub, spokrewnionych z Polską. Na taką ocenę ostatnich dwóch ksiąg wpłynęły przynajmniej trzy powody. Pierwszy – pomniejszenie zasług biskupa bamberskiego w dziele chrystianizacji Pomorza Zachodniego, z dalszych wywodów wynika kosztem władcy i Kościoła polskiego, dalej przedstawienie chrystianizacji jako rzeczywistej przyczyny wyparcia słowiańskich tożsamości, zwyczajów i języka przez niemczyznę oraz po trzecie, autor przedstawił upadek Słowiańszczyzny... „*jako brutalny akt gwałtu*” (s. 377), nie dostrzegł natomiast korzyści płynących z chrześcijaństwa i niemczyzny dla pogańskich Pomorzan.

Ocena pracy Kanngiessera przez wpływowego Giesebrechta, który pośrednio lub bezpośrednio doprowadził też do konfliktu z pastorem K.C. Mrongowiuszem

¹⁸ Informacje te zawdzięczam życzliwości p. dr. M. Szukały. Pięknie dziękuję.

¹⁹ UAG, Stettin, Nr. 799, f. 10.

²⁰ F. Kern, *Ludwig Giesebrecht als Dichter, Gelehrter und Schulmann*, Stettin 1875, s. 70 i n.

²¹ L. v. Baczko, *Geschichte Preussens*, Bd. I-VI, Königsberg 1795-1800; J. Voigt, *Geschichte Preussens, von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, Bd. I-V, Königsberg 1827. – Słowa te były pośrednią krytyką Uniwersytetu.

²² PP-Bl., 6:1825, s. 374.

ZYGMUNT SZULTKA

i w konsekwencji spowodował jego rezygnację z badań nad kaszubszczyzną na Pomorzu Zachodnim²³, była nazbyt krytyczna – jak zobaczymy – i niesprawiedliwa, a co ważniejsze zawierała w ówczesnym czasie i warunkach poważne zabarwienie polityczne, wreszcie nie była wolna od osobistych ambicji. Giesebrecht opublikował bowiem w 1824 r. w Szczecinie pracę pt. *Vom heiligen Otto und von der Entwicklung des Kirchentums in Pommern bis zur Einführung der Reformation*. Zachwalał się, że jest obiektywnym recenzentem, faktycznie od obiektywizmu był bardzo daleko. Recenzja nie pozostawia cienia wątpliwości, że Giesebrecht inną miarą mierzył sprawy słowiańskie, inną niemieckie, a jeszcze inną polskie. Najważniejsze było, że jego poglądy spotkały się z poparciem najwyższych władz państwowych w Szczecinie i w praktyce spowodowały śmierć twórczą Kanngiessera, który po 1824 r. niczego już nie opublikował, zaś w latach 1817-1824 wydał trzy książki.

Giesebrecht bowiem od 1824 czy 1825 r. prowadził badania nad tą samą problematyką co wcześniej Kanngiesser, publikując swe cząstkowe wyniki najpierw na łamach „*Neue Pommersche Provinzial-Blätter...*”, a potem „*Baltische Studien*”²⁴, by w 1843 r. wydać w formie książkowej pierwszy tom *Wendische Geschichten aus den Jahren 780 bis 1182*²⁵. Cztery z pięciu rozdziałów tej książki dotyczą (w uproszczeniu) problematyki, która była przedmiotem badań Kanngiessera, wiążącego początki Słowiańszczyzny północno-zachodniej z rokiem 500, Giesebrecht zaś z 780. Jest zrozumiałe, że prace różnią się nie tylko konstrukcją, ale też celami. Kanngiesser koncentrował uwagę na Słowiańszczyźnie na Pomorzu Zachodnim w jego historycznych granicach, punktem ciężkości badań Giesebrechta była Słowiańszczyzna zachodnia. Tereny na wschód od Odry zajmują w niej drugorzędne miejsce. Nie chodzi tu o pełniejszą analizę porównawczą tych prac. Pominąć jednak nie można, że Giesebrecht w liczącej ponad 300 stron książce ani razu nie powołał się na jedną z dwóch książek Kanngiessera, tematycznie pokrywających się w mniejszym lub w większym stopniu z jego przedmiotem badań²⁶.

Próbom ewidentnej dyskryminacji dorobku badawczego Kanngiessera próbował się przeciwstawić szczecinianin dr W. Böhmer, który w 1834 r. wyszedł z inicjatywą założenia Kaschubischer Verein. Idea ta nie doczekała się realizacji, zaś Böhmer zapłacił za nią utratą funkcji sekretarza szczecińskiego Towarzystwa²⁷.

²³ Z. Szultka, *Nowe spojrzenie na kaszubskie badania K.C. Mrongowiusza*, „*Slavia Occidentalis*”, 48-49:1991-1992, s. 234 i n., 50:1993, s. 185 i n.

²⁴ Przykładowo podajemy niektóre artykuły do 1840 r.: *Die Einwanderung der Pommern*, Neue PP-BI. 1828; *Der Rostocker Landfriede und sein Einfluss auf Pommern*, „*Baltische Studien*” (dalej B. Stud.) 2:1833, 1; *Ueber die neueste Deutung der Norddeutschen Grabaltherthümer*, B. Stud. 5:1838, 2; *Ueber die Religion der wendischen Völker an der Ostsee*, B. Stud. 6:1839, 1; *Wendische Runen*, B. Stud. 6:1839,1; *Zur Beurteilung Adams von Bremen*, B. Stud. 6:1839, 1; *Wendische Geschichten aus der Zeit der ersten Ludolfinger*, B. Stud. 7:1840, 1.

²⁵ L. Giesebrecht, *Wendische Geschichten aus den Jahren 780 bis 1182*, Bd. I, Berlin 1843.

²⁶ Książka nie posiada indeksów i dlatego nie można wykluczyć omyłki.

²⁷ Z. Szultka, *Nowe źródła do dziejów Kaszubów i ich języka w I połowie XIX wieku*, „*Rocznik Gdański*”, 54:1994, z. 1, s. 119 i n.

PROFESOR PETER FRIEDRICH KANNGIESSER...

Dr Böhmer w 1835 r. w „Baltische Studien” stwierdził: „Główny kierunek tego dzieła, które wyróżnia się przeprowadzoną krytyką bez względu na autorytety i możliwie pełnym wykorzystaniem źródeł, zasługuje na uwagę. Również szczegółowe liczne przypuszczenia, które zostały zakwestionowane, się obronią. Nie da się jednak zaprzeczyć, że główny kierunek krytyki pozostawał w związku z małostkowością poglądów, historycznymi omyłkami i powierzchownością ujęcia”²⁸. Ocena ta w praktyce nie miała żadnego znaczenia dla stosunku współczesnych i następnych pokoleń badaczy do ustaleń Kanngiessera.

Recenzja Giesebrechta i stosunek szczecińskiego środowiska administracyjno-politycznego oraz intelektualnego zapewne osłabiły autorytet i pozycję Kanngiessera w greifswaldzkim środowisku uniwersyteckim, ale go nie zdyskredytowały. Społeczność akademicka i osoby związane z Kanngiesserem wcale nie pały w tym czasie miłością i czolobitnością wobec Szczecina jako stolicy prowincji. Zachowane w Universitätsarchiv Greifswald materiały są wręcz szczątkowe. Wynika z nich jednak, że cieszył się szacunkiem w środowisku akademickim oraz osób związanych z utworzonym w 1823 r. regionalnym towarzystwem, w 1826 r. przekształconym w samodzielny oddział szczecińskiego Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde. Do reorganizacji towarzystw doszło po ostrych kontrowersjach w Greifswaldzie. Prof. Kanngiesser nie zabierał w tej sprawie publicznie głosu. Przewodził wykłady i seminaria, angażował się w gromadzenie zabytków kultury materialnej przez Uniwersytet, opiniował i wyceniał nabytki (zakupy), prywatnie również gromadził zabytki, które w testamencie przekazał uczelni (urny, skały, broje, biała broń, monety i inne). Do końca życia sprawował „dyрекcję” uczelnianego kolegium „Der gemischte Prüfungs-Kommission”. Wiele wskazuje na to, że przynajmniej od końca lat 20. chorował. Wiadomo, iż w 1832 r. przebywał w sanatorium Carlsbad²⁹.

Prawdopodobnie w związku z chorobą prof. Kanngiessera Uniwersytet w 1831 r. zatrudnił, a właściwie został zobowiązany przez ministra do zatrudnienia na stanowisku „profesora nadzwyczajnego historii i jej nauk pomocniczych” dr. Friedricha Wilhelma Bartholda, od 1826 r. nauczyciela Collegium Fridericianum w Królewcu, berlińczyka z urodzenia (1799 r.). Chociaż mógł się pochwalić tylko dwoma publikacjami, w 1834 r. uzyskał stopień prof. zwyczajnego i stał się formalnym następcą Kanngiessera. Na kartkach historiografii zachodniopomorskiej zapisał się on jako autor dwutomowej *Geschichte von Pommern und Rügen*, po kilku latach wydanej w poszerzonej wersji pod tytułem *Geschichte von Rügen und Pommern*³⁰ oraz jednego artykułu. W części pierwszej poszerzonej historii Pomo-

²⁸ W. Böhmer, *Uebersicht der allgemeinen Chroniken und Geschichten Pommerns seit Kantzow*, B. Stud 3:1835, 1, s. 123.

²⁹ UAG, Stettin, Nr. 799. f. 6-7; R. 565, f. 28-30, 37-38; G. Mangelsdorg, *Die Ur- und Frühgeschichte...*, s. 684-685.

³⁰ F.W. Barthold, *Geschichte von Pommern und Rügen*, Bd. I-II, Berlin 1837-1838; tenże, *Geschichte von Rügen und Pommern (bis 1637)*, T. 1-4, Bd. I-II, Hamburg 1839-1945.

rza zaledwie kilka razy przywołał w przypisach³¹ *Bekehrungsgeschichte...*, z reguły dla wyrażenia o niej swej krytycznej opinii. Rozpatrując problem stosunków niemiecko-lucickich, wypomniął, że greifswaldzki profesor nie uwzględnił wrogiego stosunku Luciców do Niemców przez całe XI stulecie (s. 394), innym razem, iż prezentuje na 130 stronach stosunki między Pomorzem Zachodnim a Polską w latach 1039-1109, popełnił ten sam błąd co późniejsi polscy historycy, mianowicie brak krytycyzmu i obiektywizmu (s. 425-426). Ten ton przeważa też w części drugiej pracy Bartholda, który przyjmował ustalenia Giesebrechta. Autor następnej próby syntetycznego ujęcia historii Pomorza Zachodniego, Otto Fock czuł się już zwolniony z obowiązku wykorzystania prac Kanngiessera³². Za to słał pracę Kanngiessera P.J. Szafarzyk³³.

M. Wehrmann w *Geschichte von Pommern* stwierdził: „Obszerną, syntetyczną próbę [historii Pomorza Zachodniego – Z.Sz.] przedstawił P.F. Kanngiesser w swej »Bekehrungsgeschichte der Pommern zum Christentum«, w której pierwszy raz poddano dogłębnej krytyce jego najstarszą historię w sposób bardzo obszerny”. W następnym zdaniu konstatował: „Z innego punktu widzenia ten czas omawia Ludwig Giesebrecht (zm. 1873), zasłużony pomorski badacz historii, w swoich »Wendische Geschichten z lat 780-1182«. Dzieło to jest dla jego czasu wybitnym osiągnięciem i pozostaje wciąż w najwyższym stopniu ważne i przydatne”³⁴. Później już nigdy nie powoływał się na pracę Kanngiessera. Nie uwzględnił jej również H. Heyden w *Kirchengeschichte Pommerns*³⁵, chociaż Kanngiesser samej misji biskupa bamberskiego Ottona poświęcił 318 stron. Pomiął ją też G. Renn, chociaż jego praca o nazwie *Pomorz* cechuje się dużą wnikliwością i rzetelnością³⁶.

Niniejsze uwagi nad książką P.F. Kanngiessera, która warta jest szczegółowej i wnikliwej oceny specjalisty, świadczą i potwierdzają, że już u narodzin Towarzystwa Historii Pomorza i Starożytności w Szczecinie, z uwagi na zapatrywania miejscowych władz państwowych oraz związanej z nimi inteligencji, brakowało atmosfery dla rzeczywistych badań nad Słowiańszczyzną i kaszubszczyzną³⁷. Ich zapatrywania polityczne już przed 1830 r. były ważnym czynnikiem je hamującym.

³¹ F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen und Pommern*, Erste Theil. Von den ältesten Zeiten bis auf den Untergang des Heidenthums, Hamburg 1839, s. 114, 360, 394, 425-426, 441.

³² O. Fock, *Rügisch-Pommersche Geschichte aus sieben Jahrhunderten*, Bd. I-II, Leipzig 1861-1862.

³³ P.J. Szafarzyk, *Słowiańskie starożytności*, t. II, Poznań 1844, s. 477, przyp. 94, „Dzieło Kanngiessera godne jest wszelkiej pochwały i ze względu na ten przedmiot badań ks. V, rozdz. 1-27, 522-838”. Za zwrócenie mi uwagi na pracę Szafarzyka serdecznie dziękuję P. Prof. G. Labudzie.

³⁴ M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, Bd. I. Bis zur Reformation (1523), Gotha 1906, s. 12.

³⁵ H. Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns*, Bd. I-II, Köln-Braunsfeld 1957.

³⁶ G. Renn, *Die Bedeutung des Namens „Pommern“ und die Bezeichnungen für das heutige Pommern in der Geschichte*, Greifswald 1937.

³⁷ Z. Szultka, *Uwagi o aktualnym stanie i kierunkach polskich i niemieckich badań nad historią Pomorza Zachodniego*, „Zapiski Historyczne”, 2003, z. 2-3, s. 222-223.

Odtąd dyrektywą obowiązującą zachodniopomorską historiografię stało się stwierdzenie zawarte w programowym artykule Friedricha L. v. Medema, opublikowanym w 1832 r. na łamach „Baltische Studien”: „*Będzie zarówno interesujące i pouczające rozpatrzenie kształtowania się całego specyficznego procesu dziejowego Pomorza zachodniego, który – jak wyżej zaznaczono – swój określony kierunek [rozwoju – Z.Sz.] otrzymał przez spotkanie i wzajemne przenikanie się słowiańskości i germańskości, przy czym musi się okazać, że na Pomorzu pozostało nic więcej jak tylko czysto niemieckie instytucje wolne od wszelkiego wpływu słowiańskości, chociaż owo przenikanie było wielopłaszczyznowe i powszechne*”³⁸ [podkreślenie Z.Sz.]. Taka koncepcja dziejów Pomorza Zachodniego, a priori rozstrzygająca wyniki procesu badawczego, znajdowała coraz wyraźniejsze odbicie w piśmiennictwie historycznym w miarę umacniania się ideologii państwa pruskiego i narastania nacjonalizmu. *Bekehrungsgeschichte...* Kanngiessera stwarzała inspirujący i konstruktywny punkt wyjścia dla badań nad wzajemnym przenikaniem i ścieraniem się na Pomorzu wielu kultur, zachodniosłowiańskiej, kaszubskiej, niemieckiej i polskiej. W ocenie szczecińskich władz państwowych i większości inteligencji praca Kanngiessera zbyt mocno akcentowała pokrewieństwo kaszubsko-polskie i polskie wpływy na Pomorzu Zachodnim. Dlatego uniemożliwiono mu w praktyce ich kontynuowanie, zaś samocenzura zachodniopomorskiego środowiska historycznego zepchnęła dorobek naukowy profesora Kanngiessera w czeluść zapomnienia. Nieklarowna rola państwa w zatrudnieniu dr. Bartholda jako następcy Kanngiessera nie była przypadkowa. Ufam, że niniejsze spostrzeżenia staną się impulsem dla pogłębionej analizy jego ustaleń badawczych oraz ich oceny ze współczesnej perspektywy. Profesor Kanngiesser nie zdołał się bowiem obronić. Jeśli zaufać Th. Pylowi śmierć nie pozwoliła mu na ukończenie manuskryptu drugiego tomu historii Pomorza Zachodniego³⁹, o którym nie wspominał w testamencie. Nie zachował się on do naszych czasów.

³⁸ F.L. v. Medem, *Ueber die Geschichte Pommerns, ihr Verhältnis zur Deutschen Geschichte, ihre Behandlung und Darstellung*, B. Stud. 1:1832,2, s. 24. „*Es wird so interessant wie belehrend seyn, den ganz eigenthümlichen Bildungsgang Pommerns, der, wie eben bemerkt, seine bestimmte Richtung durch das Zusammentreffen und gegenseitige Durchdringen des Slavischen und Germanischen erhielt, von diesem Standpunkte aus zu betrachten, wobei sich zeigen muss, dass in Pommern nichts weniger, als nur rein Deutsche, von jedem Slavischen Einflusse frei gebliebene, Institute sich vorhanden, vielmehr jene Durchdringung eine vollständige und allgemeine war*”.

³⁹ Th. Pyl, *Kanngiesser Peter F...*, s. 80.